



ISSN 1509 - 393X



Miesięcznik Samorządowy

# GAZETA FRYSZTACKA

Chytrówka - Cieszyna - Frysztań - Glinik Dolny - Glinik Górny - Glinik Średni - Gogołów  
Huta Gogołowska - Kobyle - Lubla - Pułanki - Stępina - Twierdza - Widacz

Maj 2005 Rok VII Nr 28/50

Cena 1,50 zł (VAT 0%)

W numerze: Budżet gminy Frysztań ♦ 1479 stron o historii Frysztań i nie tylko  
Wspomnienia z dzieciństwa - D. Staryszak ♦ Jak walczyć ze stresem  
Wydarzenia kulturalne ♦ Aktualności z sesji ♦ Sport





## FRYSZTAK - MOJA MIŁOŚĆ

*„Na żywej mapie serca, daleko a przecież tak blisko, na wyciągnięcie ręki, na przymknięcie powiek, tkwi – wryta długim życiem – najdroższa Kraina, Arkadia dzieciństwa, nasza mała Ojczyzna (...), łatwo tam trafić...”*

Ostatnią dogodną po temu sytuację stworzyło samo życie...

14 maja 2005 roku, w sobotnie popołudnie, w Szkole Podstawowej we Frysztaku odbyła się bardzo miła uroczystość. Celem jej była prezentacja i promocja dwóch nowo powstałych pozycji książkowych: „Z przeszłości Frysztaka” Józefa Piętniewicza, dzieła pod red. E. Marcinkowskiego oraz „Dzieje parafii Frysztak” autorstwa ks. K. Szopy.

Uroczystość tę uświetnili swą obecnością znakomici goście; przybyli na nią m.in.: ks. infułat Józef Sondej – honorowy obywatel Frysztaka, starosta mgr Robert Godek oraz w-ce starosta mgr Jan Stodolak, dawni

i obecni wóldarze Frysztaka z wójtem mgr inż. Janem Ziarnikiem na czele, ostatnia potomkini rodu Piętniewiczów mgr Anna Gara, prof. dr hab. Józef Nowakowski – emerytowany wykładowca Uniwersytetu Rzeszowskiego, byli i obecni mieszkańcy gminy Frysztak oraz jej niezawodni przyjaciele i dobroczyńcy wraz z samymi bohaterami imprezy, autorami prezentowanych „kart frysztańskiej historii, wyjętych z ram pamięci”, panem E. Marcinkowskim i ks. K. Szopą.

Sobotnia uroczystość miała dwojakiego rodzaju charakter: poetycko – refleksyjny i biesiadno – wspominkowy.

O pierwszą jej część zadbali uczniowie wraz z nauczycielami, zabierając wszystkich w niecodzienną podróż po Magicznej Krajinie Wspomnień... Przygotowany program artystyczny, odbywający się pod hasłem „Frysztak – moja miłość!”, był tym ciekawszy, iż zechcieli w nim wystąpić również nauczyciele naszej szkoły (p.M.Król, p.J.Łaba, p.D.Kmak, p.A.Dziok oraz p.M.Kwiatkowska).

Część słowną programu reżyserowała M. Kwiatkowska, o stronę muzyczną zadbali: p. M.Staryszak oraz p. J.Czekajowski, a nastrojową scenografię spotkania zaaranżowała siostra Helena z panią M. Gliwską – Jędrzyk.

Druga część uroczystości odbyła się w plenerze. Wójt Gminy Frysztak zgotował gościom przemiłą niespodziankę, zapraszając wszystkich do schronu w Stępinie, gdzie – przy unoszącym się zewsząd aromacie wojskowej grochówki oraz wspaniałego bigosu – wspomnieniom nie było końca. „(...) były tu wszystkie pory roku, wszystkie krajobrazy, wszystkie minione chwile i wszyscy ludzie, którym ciągle nie pozwalamy

*odejść w niepamięć (...). Na niejedno dno serca spadła złocista kropla miodu...”*

Uroczystości tego typu przekonują najbardziej, iż miasteczko na wzgórzu ciągle jeszcze nie śpi!

fot: empe

## Wołanie

*Wydź na ścieżkę, co donikąd wiedzie, choć nie jeden wędrował nią człowiek; jeśli głośno zawołasz: - Sąsiedzie! może jeszcze echo ci odpowie.*

*A jeżeli światła niedosyt – to latarkę księżycą przynieś; spojrz – oto ślady stóp bosych odcisnięte w podkarpackiej glinie.*

*Czy to wiatr zaszumił głośniejszy, czy z oddali słychać ich kroki: Idą Godki, Kostury, Pinkosie, idą Petki, Sobki i Jamrogi ...*

*Pamiętam jeszcze ich słowa, twarze – ręce – w których chleba zaczęły; - Zaczekajcie! Ja też chcę do Was, do kowali, siewców, do oraczy!*

*Ni pług był mi dany, ni kosa, jeno pióro i zwodna pamięć, żeby ślad dłużej pozostał, żeby wiesz, który nie kłamie.*

*Ty ich Panie tam, na drodze liczysz i nie zapomnisz o nikim: Twoich Wnęków, Żurków, Kłosowicz, Twoi Chmiele, Małecy, Iżyki ...*

A. Żuchowski



# AKTUALNOŚCI Z ŻYCIA GMINY

## Budżet Gminy Frysztak w 2005 r.

Budżet gminy na 2005 r. został przyjęty uchwałą Rady Gminy nr XXVIII/145/2005 w dniu 04 lutego 2005r. Podstawowe kwoty uchwalone w budżecie zawiera TABELA 1.

Jak widać z powyższych danych planowany deficyt budżetu Gminy Frysztak wynosi – 2.596.583,65zł, co stanowi 14,23 % planowanych dochodów.

Źródłem pokrycia deficytu będą pożyczki długoterminowe, które zostaną zaciągnięte w WFOŚiGW w Rzeszowie na planowane inwestycje z zakresu ochrony środowiska, takie jak: budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Cieszyna oraz wymiana ogrzewania z węglowego na gazowe w Szkole Podstawowej we Frysztaku i Punktach Filialnych w Kobyli i Pułankach, a także oddzielna kotłownia gazowa dla Przedszkola Publicznego we Frysztaku, a na pozostałe inwestycje oraz wydatki nie znajdujące pokrycia w planowanych dochodach (spłaty kredytów i pożyczek z lat ubiegłych) - kredyt bankowy. Łącznie w 2005r. Gmina zaciągnie 3.617.703,65 zł. Ponadto Gmina zamierza skorzystać z pożyczki z budżetu państwa (pożyczka krótkoterminowa) na prefinansowanie wydatków na zadanie inwestycyjne pn. „Przebudowa ciągu drogowego Frysztak – Lubla”, realizowane w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego i współfinansowane ze środków pochodzących z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej w wysokości 1.994.505,00zł, tj. 75 % wydatków.

Dochody budżetu gminy są oparte na założeniach wynikających z ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z dnia 13 listopada 2003r. (Dz.U. Nr 203 z 2003r., poz. 1966) i wyniosą - patrz TABELA 3.

Dochody budżetu gminy w zakresie subwencji przyjęto na podstawie informacji Ministra Finansów z dnia 06.01.2005r., określającej ostateczną wysokość przyznanej na 2005r. subwencji ogólnej z podziałem na poszczególne jej części. Wg tej informacji część oświatowa subwencji ogólnej dla Gminy Frysztak wzrosła w porównaniu z pierwotnie podaną o 611.874,00zł. Podobnie planowane udziały w podatku dochodowym od osób fizycznych wzrosły o 7.974,00zł. Wy-

sokość dotacji celowych przyjęto na podstawie danych przekazanych przez Wydział Finansowy Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

Przy projektowaniu wysokości dochodów z tytułu podatków i opłat lokalnych brano pod uwagę przewidywane wykonanie za 2004r. przyjmując do obliczeń stawki podatków od nieruchomości na poziomie roku 2004 (z wyjątkiem stawki dla budynków zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych, zwiększając ją z 2,40 na 3,61 zł za m.kw.).

W związku z podjęciem 30.12.2004r. przez Radę Gminy uchwały w sprawie obniżenia ceny 1q żyta podanej w komunikacie Prezesa GUS z dnia 15 października 2004r., tj. z 37,67zł do kwoty 34,57zł, podatek rolny w 2005 r. naliczany jest w wysokości:

1) od gruntów będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych, wykorzystywanych na cele rolnicze – 172,85 zł za 1 ha przeliczeniowy (5 x 34,57 zł),

2) od gruntów rolnych wykorzystywanych na cele rolnicze – 86,43 zł za 1 ha przeliczeniowy (2,5 x 34,57 zł).

Do obliczenia dochodów z podatku leśnego przyjęto średnią cenę sprzedaży drewna tartaczno-uzyskaną przez nadleśnictwa za okres 3 kwartałów 2004 r. w kwocie 120,40 zł za 1 m<sup>3</sup>, która wzrosła w stosunku do 2003r. o 11,79 %.

Suma dochodów z poszczególnych źródeł wynosi 18.257.327,54 zł i w porównaniu do dochodów uchwalonych w budżecie gminy na 2004r. (15.265.593,65 zł) wzrosła o kwotę 2.991.733,89 zł (tj. o 19,6 %). Decydujący wpływ na wielkość przyszłorocznych dochodów ma zamieszczenie po stronie dochodów środków z funduszu ZPORR z tytułu zgłoszonego wniosku o pomoc finansową przy realizacji inwestycji gminnej pn. „Przebudowa ciągu drogowego Frysztak – Lubla” – kwota: 1.995.000,00zł. Z dwóch wniosków złożonych w Urzędzie Marszałkowskim, tylko jeden został wybrany do współfinansowania w 2005r. ze środków ZPORR – „Przebudowa ciągu drogowego

Frysztak – Lubla” - uchwała nr 152/2383/04 Zarządu Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie z dnia 7 grudnia 2004 r. w sprawie wyboru projektów do dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach działania 3.1. „Obszary wiejskie” Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego 2004-2006 - edycja 2004, w której w załączniku nr 1 pod poz. 9 ujęte jest zadanie Gminy Frysztak „Przebudowa ciągu drogowego Frysztak - Lubla”. Obecnie Gmina ma już podpisaną umowę z Wojewodą Podkarpackim, a w najbliższym czasie poznamy wykonawcę inwestycji, wyłonionego w drodze przetargu.

Drugi wniosek dotyczący budowy kanalizacji sanitarnej wraz z przykanalikami w miejscowości Cieszyna znalazł się na 65 miejscu listy rankingowej (łącznie ocenianych było 131 wniosków).

Z kolei planowane w projekcie wydatki wynoszą 20.838.511,19 zł i są wyższe od planowanych dochodów o 2.596.583,65 zł.

Patrz TABELA 2.

Przy opracowywaniu planu wydatków budżetu gminy na 2005 r. brano pod uwagę wnioski kierowników gminnych jednostek organizacyjnych, pracowników Urzędu Gminy odpowiedzialnych za realizację poszczególnych zadań oraz wnioski z zebrań wiejskich.

W założeniach do przyszłorocznego budżetu gminy w zakresie wydatków przyjmowano średnioroczną inflację na poziomie 3,0% oraz wzrost wynagrodzeń o 3,0%.

Największą pozycję w budżecie gminy stanowią wydatki na oświatę i wychowanie – 9.563.400,00zł, tj. 45,86% całości budżetu gminy, w tym wydatki na:

- szkoły podstawowe 5.869.450,00 zł, tj. 28,17 % całości budżetu gminy,
- przedszkola przy szkołach podstawowych 1.144.950,00 zł, tj. 5,49 % budżetu,
- gimnazja 2.125.650,00 zł, tj. 10,20 %,
- dowożenie uczniów do szkół 127.930,00 zł – 0,61 %,
- zespoły ekonomiczno-administracyjne szkół – 220.000,00 zł – 1,06 %,
- doksztalcanie i doskonalenie nauczycieli – 42.300,00 zł – 0,20 %,
- pozostała działalność – 33.120,00 zł – 0,16 %.

Budżet oświaty łącznie z przedszkolami jest większy w stosunku do 2004 r. o kwotę 515.862,90zł, tj. 5,39 % (przyjmując wysokość budżetu po zmianach na dzień 31.12.2004r.)

Wydatki na remonty budynków szkolnych wyniosą 130.670,00zł, a wydatki inwestycyjne w dziale 801 – oświata i wychowanie - 1.015.200,00zł (szkoły i przedszkola).

TABELA 1

Wyszczególnienie	Kwota
<b>Dochody:</b>	<b>18 241 927,54</b>
<b>Wydatki:</b>	<b>20 838 511,19</b>
z tego:	
- wydatki bieżące	15 295 271,65
- wydatki majątkowe:	5 543 239,54
<b>Deficyt:</b>	<b>-2 596 583,65</b>
<b>Finansowanie deficytu</b>	<b>2 596 583,65</b>
<b>Przychody ogółem z tego</b>	<b>5 590 706,15</b>
- przychody z zaciągniętych pożyczek i kredytów na rynku krajowym - § 952	3 617 703,65
- przychody z zaciągniętych pożyczek na finansowanie zadań realizowanych z udziałem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej - § 903	1 973 002,50
<b>Rozchody ogółem z tego</b>	<b>2 994 122,50</b>
- spłaty otrzymanych krajowych pożyczek i kredytów - § 992	1 021 120,00
- spłaty pożyczek otrzymanych na finansowanie zadań realizowanych z udziałem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej - § 963	1 973 002,50

TABELA 2  
Wydatki budżetu Gminy Frysztak

1.	Rolnictwo i łowiectwo	22 599,91	zł
2.	Leśnictwo	850,00	zł
3.	Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz i wodę	100 000,00	zł
4.	Transport i łączność	3 744 420,00	zł
5.	Gospodarka gruntami i nieruchomościami	109 000,00	zł
6.	Działalność usługowa (plany zagospodarowania przestrzennego)	51 000,00	zł
7.	Administracja publiczna	1 300 088,00	zł
8.	Wydatki na prowadzenie rejestru wyborców	1 595,00	zł
9.	Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa	195 000,00	zł
10.	Pobór podatków, opłat i niepodatkowych należności budżetowych	43 000,00	zł
11.	Obsługa długu publicznego	130 000,00	zł
12.	Obsługa bankowa i rezerwa	115 000,00	zł
13.	Oświata i wychowanie (w tym przedszkola)	9 563 400,00	zł
14.	Przeciwdziałanie alkoholizmowi	66 000,00	zł
15.	Pomoc społeczna	2 622 420,00	zł
16.	Edukacyjna opieka wychowawcza	2 880,00	zł
17.	Gospodarka komunalna i ochrona środowiska, w tym: dotacje dla Gminnego Zakładu Komunalnego	1 593 709,28	zł
18.	Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego	167 033,74	zł
19.	Kultura fizyczna i sport	689 049,00	zł
	<b>RAZEM:</b>	<b>20 838 511,19</b>	<b>zł</b>



Część oświatowa subwencji ogólnej na 2005 r. po ostatecznym podziale wynosi 6.408.636,00zł i jest wyższa od subwencji oświatowej przyjętej w budżecie 2004 r. (na dzień 31.12.2005r. 6.189.370,00zł) o 219.266,00zł. Wydatki na oświatę łącznie z inwestycyjnymi przewyższają subwencję oświatową o 3.154.764,00zł, czyli o 33%, a bez inwestycyjnych o 2.139.564,00zł, czyli o 22,4%.

Wydatki na pomoc społeczną w 2005 r. wyniosły 2.622.420,00zł (12,58% całości budżetu) i są większe się o kwotę 678.061,00zł tj. 25,86% w stosunku do 2004r. (przyjmując wysokość budżetu na 31.12.2004r.), ponieważ większa jest dotacja przyznana przez Wojewodę na realizację wypłat świadczeń rodzinnych (obejmuje cały 2005r.).

W dziale transport i łączność zaplanowano 3.744.420,00zł, tj. 17,97% budżetu, z tego na inwestycje drogowe 3.160.000,00zł (na zadania objęte limitami), a środki przeznaczone na remonty dróg gminnych wyniosły 514.420,00zł, w tym środki wydzielone dla Rad Sołeckich 214.420,00zł.

Budżet zawiera dotacje na utrzymanie samorządowych instytucji kultury:

- Gminnego Ośrodka Kultury 220.000,00zł,

- Gminnej Biblioteki Publicznej 179.200,00zł.

oraz dotacje dla podmiotów nie będących jednostkami organizacyjnymi gminy, realizujących zadania powierzone przez gminę w wysokości 125.000,00zł. Wyłonienie podmiotów otrzymujących dotacje z budżetu gminy nastąpi w drodze otwartego konkursu ofert zgodnie z ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w zakresie zadań określonych w art. 4 tej ustawy, a w odniesieniu do innych zadań gminnych określonych w art. 7 ustawy o samorządzie gminnym, zgodnie z uchwałą Rady Gminy z dnia 28 czerwca 2004r. w sprawie trybu postępowania o udzielenie dotacji z budżetu Gminy Frysztak podmiotom niezaliczanym do sektora finansów publicznych i nie działającym w celu osiągnięcia zysku na realizację zadań Gminy, sposobu rozliczania dotacji oraz kontroli wykonywania zadań.

W budżecie ustalono również rezerwę ogólną w kwocie 100.000,00zł, co stanowi 0,48% planowanych wydatków.

Wydatki na obsługę długu publicznego zaplanowano w wyso-

kości 130.000,00zł (0,62% wydatków). Mogą one ulec zwiększeniu w ciągu roku w zależności od wysokości wskaźników WIBOR, WIBID, czy stopy redyskontowej weksli, a także stopy rentowności bonów skarbowych.

Wydatki inwestycyjne wyniosły 5.543.239,54zł, co stanowi 26,6% wydatków ogółem, z tego sfinansowane z dochodów budżetu gminy 1.925.535,89zł (9,24% wydatków ogółem), a z kredytów i pożyczek 3.617.703,65zł (17,36% wydatków ogółem).

Wydatki inwestycyjne w kwocie 1.973.002,50zł zostaną zrefundowane przez ZPORR.

W przypadku inwestycji: „Budowa kanalizacji sanitarnej wraz z przykanalikami w miejscowości Cieszyna, gmina Frysztak”, w związku z brakiem środków w funduszu unijnym ZPORR realizacja zostaje podzielona na 2 etapy – I etap w 2005 r. zakres rzeczowy ograniczony do wielkości udziału własnego, obliczonego na 818 190,54zł i II etap w 2006 r. – zakres rzeczowy na kwotę 2.890.533,53zł. Kosztorys inwestorski opiewa na 3.708.724,07zł.

Kolejną dużą inwestycją gminną ma być „Budowa sali sportowej przy Zespole Szkół w Gogołowie”, której wydatki w 2005 r. zaplanowano na kwotę 350.000,00zł.

W roku 2005 Gmina spłaca raty i odsetki od zaciągniętych pożyczek i kredytów:

1) w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – pożyczka pozostała do spłacenia w 2005 r. wynosiła 82 000,00zł, przy czym po spłaceniu 85% kwoty pożyczki, co nastąpiło w I kwartale 2005 r., NFOŚiGW w Warszawie na wniosek Gminy umorzył pozostałą kwotę pożyczki, tj. 75.000,00zł, podpisując z gminą umowę, że umorzona część pożyczki zostanie przeznaczona na zadanie proekologiczne, którym jest wspomniana już „Budowa kanalizacji sanitarnej wraz z przykanalikami w miejscowości Cieszyna, gmina Frysztak”,.

2) w Wojewódzkim Funduszu Ochrony

Środowiska i Gospodarki Wodnej – pożyczka w kwocie 460 747,00zł zaciągnięta w 2003 r. na dofinansowanie zadania pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Glinik Średni”, której spłaty do 31.12.2004 r. wyniosły 92 747,00zł, do spłaty w 2005 r. przypada 184.000,00zł, zaś termin spłaty ostatniej raty to 15.10.2006 r.

3) w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – pożyczka w kwocie 595.600,00zł zaciągnięta w 2004 r. na dofinansowanie zadania pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej wraz z przykanalikami w miejscowościach Twierdza i Glinik Dolny”, której spłaty rozpoczęły się w 2005 r. po okresie karencji i wynoszą 119.120,00zł, zaś termin spłaty ostatniej raty to 15.04.2009r.

4) kredyt komercyjny w Banku Spółdzielczym w Strzyżowie w kwocie 1.272.000,00zł zaciągnięty w 2004 r. na sfinansowanie deficytu roku 2004 r. i wydatków nie znajdujących pokrycia w dochodach, którego spłata rozpoczęła się w 2005 r. po okresie karencji i wyniesie 636.000,00zł - termin spłaty ostatniej raty - 31.12.2006.

Łączna spłata rat dotychczas zaciągniętych pożyczek i kredytów wyniesie w 2005r. 946.120,00zł, zaś odsetek ok. 130.000,00zł.

Prognozę stanu zobowiązań Gminy z tytułu dotychczas zaciągniętych pożyczek na dzień 01.01.2005r. i 31.12.2005r. przedstawia poniższa TABELA 4.

Prognoza kwoty długu Gminy z tytułu pożyczek i kredytów z lat ubiegłych, jak i planowanych do zaciągnięcia w 2005 r. na dzień 31.12.2005 r.: TABELA 5

Na początku roku 2005 kwota długu Gminy Frysztak będzie wynosiła 12,7% planowanych dochodów, zaś na koniec roku 26,9% planowanych dochodów.

Uchwalony budżet na 2005 r. zabezpiecza wykonanie podstawowych zadań gminy.

Frysztak, dnia 18 kwiecień 2005 r.

TABELA 4

Nazwa	Pożyczki / kredyty zaciągnięte w 2005 r. (+)	Stan na 31.12.2005 r.
<b>I. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie w 2005 r.</b>	968.370,00	968.370,00
<b>II. Bank komercyjny w 2005 r.</b>	2 649 333,65	2 649 333,65
<b>III. Kredyty i pożyczki z lat ubiegłych</b>		1 296 480,00
<b>Razem:</b>	<b>3 617 703,65</b>	<b>4 914 183,65</b>



TABELA 3 Dochody budżetu Gminy Frysztak

1.	Podatki i opłaty	1 566 911,24	zł
1)	Podatek od nieruchomości	859 270,50	zł
2)	Podatek rolny	379 995,31	zł
3)	Podatek leśny	47 895,43	zł
4)	Podatek od środków transportowych	60 000,00	zł
5)	Podatek od czynności cywilnoprawnych	52 000,00	zł
6)	Wpływy z karty podatkowej	15 500,00	zł
7)	Podatek od spadków i darowizn	2 000,00	zł
8)	Oplata targowa	26 000,00	zł
9)	Oplata skarbowa	20 000,00	zł
10)	Oplata eksploatacyjna	8 000,00	zł
11)	Oplata administracyjna	8 700,00	zł
12)	Oplata za zezwolenia na sprzedaż alkoholu	66 000,00	zł
13)	Dotacja z PFRON na zadania bieżące w związku z udzieleniem ulg i zwolnień podatkowych na rzecz zakładów pracy chronionej	14 850,00	zł
14)	Odsetki za zwłokę	6 700,00	zł
2.	Udziały w podatkach	1 227 696,00	zł
	w tym:		
1)	Podatku dochodowym od osób fizycznych	1 198 696,00	zł
2)	Podatku dochodowym od osób prawnych	29 000,00	zł
3.	Dotacje celowe z budżetu państwa i budżetów samorządów	2 456 283,00	zł
	w tym:		
1)	Zadania zlecone	2 170 383,00	zł
	w tym inwestycyjne:	7 000,00	zł
2)	Zadania własne	285 900,00	zł
4.	Subwencja z budżetu państwa	9 783 330,00	zł
	w tym:		
1)	Część oświatowa subwencji ogólnej dla jst	6 408 636,00	zł
2)	Część wyrownawcza subwencji ogólnej dla gmin	3 374 694,00	zł
5.	Dochody z majątku gminy	110 800,00	zł

w tym:			
1)	Wpływy z dzierżawy i najmu	72 000,00	zł
2)	Wpływy ze sprzedaży składników mienia komunalnego	20 000,00	zł
3)	Opłaty za użytkowanie wieczyste	2 800,00	zł
4)	Wpływy za energię elektryczną, gaz, telefon, wynajem sali, itp.	16 000,00	zł
6.	Dochody uzyskiwane przez gminne jednostki budżetowe	343 930,00	zł
	w tym:		
1)	GOSiR - dochody z basenu i wynajmu lokali mieszkalnych	180 000,00	zł
2)	ZOEAS - dochody z opłat za pobyt dzieci w przedszkolach oraz wynajmu lokali mieszkalnych nauczycielom	163 930,00	zł
7.	Pozostałe dochody	82 002,00	zł
1)	partycypacja mieszkańców Kobyła w kosztach budowy wodociągu	9 000,00	zł
2)	partycypacja mieszkańców gminy w kosztach budowy kanalizacji	35 000,00	zł
3)	inne	38 002,00	zł
8.	Środki pozyskane z programu SAPARD za drogę "Gogółów-Czerwona Górka-Iluta Gogółowska" zrealizowaną w 2004 r.	409 975,30	zł
9.	Środki pozyskane z budżetu państwa na zadanie realizowane w ramach ZPORR (10% wydatków)	266 000,00	zł
10.	Środki pozyskane z programu ZPORR	1 995 000,00	zł
	RAZEM:	18 241 927,54	zł

TABELA 4

Nazwa banku	Stan na 01.01.2005 r.	Łączne spłaty w 2005 r. (-)	Umorzenia	Stan na 31.12.2005 r.
I. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie z 2001 r.	82 000,00	7 000,00	75 000,00	0,00
II. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie z 2003 r.	368 000,00	184 000,00		184 000,00
III. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie z 2004 r.	595 600,00	119 120,00		476 480,00
IV. Bank Spółdzielczy Strzyżów O/Frysztak	1 272 000,00	636 000,00		636 000,00
Razem	2 317 600,00	946 120,00	75 000,00	1 296 480,00



Już samo słowo „stres” niemal automatycznie w naszym odbiorze niesie ładunek negatywnych skojarzeń. Często słyszymy o jego destruktywnym oddziaływaniu na nasz organizm i zachowanie się w trudnych sytuacjach. Co więcej, znamy to przecież z autopsji, bo sytuacje stresowe w mniejszym lub większym nasileniu spotykają każdego z nas. Chociaż pokonamy już trudności i odniesiemy sukces, to do stanu, który poprzedzał walkę z nimi, bynajmniej nie tęsknimy i chcielibyśmy nigdy więcej go nie doświadczyć. Tymczasem psychologowie zachęcają aby spojrzeć na stres także z drugiej strony. Zastanowić się, czy gdyby nie ta natural-

taka jest przewlekła i intensywna lub często się powtarzająca. Wtedy reakcja organizmu staje się nieadekwatna do sytuacji i szkodliwa. Następuje pogorszenie jego funkcjonowania mające charakter psychogeny, przejawiające się wysokim ciśnieniem krwi, szybkim tętnem oraz uszkodzeniami tkanek, co może powodować np. chorobę wrzodową żołądka, nieżyt jelit, choroby serca. Do krwi wydzielana jest adrenalina zwana też hormonem stresu i noradrenalina zwana hormonem walki, które m.in. powodują spadek ciśnienia, obniżenie temperatury ciała, zwiększenie krzepliwości krwi zapobiegające szybkiemu wykrwawieniu się w

my wśród nich te właściwe. Uniwersalnej metody radzenia sobie ze stresem nie ma. Każdy ma bowiem inaczej ukształtowaną konstrukcję psychiczną. Dlatego to, co dla jednego będzie lekarstwem na stres, dla innego może być kolejnym jego źródłem i spotęguje napięcie.

Wyróżniono jednak trzy najczęściej stosowane metody radzenia sobie ze stresem. Najważniejsze jest dokładne rozpoznanie, analiza i skonkretyzowanie problemu. Oczywiście ze wskazaniem jego źródła, w myśl zasady, iż próżnym jest leczenie skutków bez usunięcia przyczyny. Następnie ważne jest skoncentrowanie się na emocjach. Nie rozwiązuje to samego problemu, ale sprawia ulgę emocjonalną, rozładowanie napięcia poprzez np. płacz, krzyk, trzaśnięcie drzwiami, uderzenie pięścią w stół, długi spacer, tłumienie przykrych uczuć za pomocą leków czy alkoholu. Inny sposób reakcji to skoncentrowanie się na unikaniu czyli podejmowanie działań zastępczych, które odwracają uwagę od źródła stresu jak np. sprzątanie, czytanie, czy zabawa na imprezie. Jeśli źródłem stresu jest konieczność wykonania jakiejś pracy, poważny egzamin, np. maturalny, bardzo ważne jest umiejętne rozłożenie czynności w trakcie realizacji zadania. Aby nauka była efektywniejsza, radzi się pracować w cyklach 30-45 minutowych przy 5-7 minutowych przerwach. Najbardziej skuteczne są pierwsze 3 godziny. Siedzenie po 8-12 godzin na dobę, zarywanie nocy daje wbrew pozorom gorsze efekty. Ważne jest też odpowiednie dotlenienie organizmu oraz dobre oświetlenie miejsca pracy (fototerapia). Gdy naturalne oświetlenie jest wystarczające, nie należy dodatkowo używać równocześnie sztucznego.

## Stres - paraliżuje czy mobilizuje.

na reakcja naszego organizmu, mielibyśmy mobilizację do podejmowania działań niwelujących przeszkody pojawiające się na naszej drodze, siłę i motywację do ciężkiej pracy mające na celu uporządkowanie wszystkiego aby nareszcie zaznać upragnionego spokoju i z nim dalej funkcjonować.

Stres nie jest żadnym tworem kulturowym wymyślonym przez człowieka, nie jest też, jak często się mówi symptomem „naszych czasów” chociaż oczywiście zawrotny wzrost tempa życia i nadmiar docierających do naszego umysłu informacji jest źródłem stresu i frustracji. Jest to naturalna reakcja biologiczna naszego organizmu, nieobca także w całym świecie zwierząt i ma ona do spełnienia niezwykle ważną rolę. Jest to bowiem reakcja obronna organizmu, jego odpowiedź na wszelkiego rodzaju zagrożenia. Istnieje wiele definicji tego zjawiska, które można streścić formując samą jego istotę, poziomy i skutki oddziaływania. Stres należy rozumieć jako proces wywoływany nieustannie przez całe życie jednostki, gdyż musi ona ciągle wykonywać niezbędne nowe zadania, aby sukcesywnie, a często także błyskawicznie, dostosowywać się do zmieniających się sytuacji. Jest to reakcja na wystąpienie czynników zwanych „stresorami”, które wzbudzają stany napięcia emocjonalnego. Realizacja zadań, wymagań staje się nadmiernie stresotwórcza, gdy pojawia się np. groźba kary, przymus, jak też gdy sytuacja jest zupełnie nowa czy bardzo skomplikowana. Prawdziwy problem pojawia się dopiero wtedy, gdy sytuacja

razie zranienia, zwiększenie odporności na ból. Po tym w wyniku uruchomienia mechanizmów obronnych, następują reakcje o przeciwnym charakterze, takie jak przyspieszony, płytki oddech, podwyższone ciśnienie, przyspieszone tętno, co wiąże się z lepszym dotlenieniem mięśni i mózgu, wzrost napięcia mięśniowego. Objawiają one stan gotowości do podjęcia walki, ucieczki, obrony, czyli ratowania się. Jednocześnie ten niebagatelny wysiłek organizmu okupiony jest zaburzeniami jego termoregulacji, przegrzewa się, szybciej zużywa zasoby energii.

Wyróżnia się trzy zasadnicze typy reakcji na stres. Reakcja alarmowa zwana też mobilizacyjną jest pierwszą reakcją organizmu na „stresora”. Jeśli nie ustępuje, pojawia się stadium odporności, gdzie organizm stara się wytwarzać na niego odporność i objawy znikają pomimo, że zakłócająca stymulacja nadal trwa. Gdy jednak jest to rzecz przewlekła, następuje stadium wyczerpania, gdzie organizm nie potrafi dłużej przystosowywać się do ciągłego stresu. Objawy wracają z nasileniem, co po czasie może prowadzić do różnego rodzaju przewlekłych chorób w tym psychicznych, a nawet, chociaż rzadko, do śmierci.

Kluczową sprawą jest w takiej sytuacji wiara w sens dalszej walki i wygraną chociaż w pewnych sytuacjach trudno jest mówić o optymizmie. To pozytywne myślenie i wiara, jak mówi jedno z przysłów, rzeczywiście mogą czynić cuda. Mózg pracuje wtedy intensywnie i podsuwa więcej rozwiązań. Większe jest więc prawdopodobieństwo, że znajdzie-

Pamiętajmy więc, że stres nie zawsze musi być naszym wrogiem, a skoro nie można go uniknąć, to można się do niego przygotować tak, aby był mniejszym obciążeniem. Każda sytuacja, nawet ta która jest porażką, poszerza naszą wiedzę życiową i pomaga uniknąć błędów w przyszłości. Ponadto, jak wynika z badań, nader często zdarza nam się stresować całkowicie bezzasadnie, bo w wyniku zupełnie fałszywych przekonań o rzeczywistości.

Źródła: P.Zimbardo „Psychologia i życie”, Program edukacyjny „Stres pod kontrolą” PPIS w Strzyżowie



Wspomnienia moje obejmują lata 1941-51 i dotyczą Gminy Frysztak, a Frysztaka w szczególności. Frysztak sprzed ponad pół wieku – młode pokolenie mało wie o dawnym Frysztaku, jego mieszkańcach. Osiedlają się nowi ludzie, rosną nowe pokolenia. Wiele faktów przechodzi w zapomnienie. Byli ludzie, zdarzenia, o których nie można zapomnieć. Oni mieli swój wkład materialny, duchowy, kulturalny w rozwój Frysztaka. To oni dali podwaliny pod nasz wspólny dom „naszą małą Ojczyznę” tj. Frysztak z okolicznymi wioskami. Ludzie teraz nie spotykają się jak dawniej rodzinami, nie snują wspomnień. Młodzież często nic nie wie o swoich dziadkach, sąsiadach. Nic nie wie o ludziach, którzy często bezinteresownie pomagali sobie, ot tak ze zwykłej ludzkiej życzliwości. Nie pytali co będą mieli za to. Często oddawali część dorobku



oltarzy w kwiaty, prały i naprawiały oraz prasowały obrusy i szaty liturgiczne. Inne prace wykonywał kościelny Fer-

na rajskie jabłka, nie gniewał się, zawsze witał mnie tym samym powiedzeniem „no co Danka”.

**Staryszak Danuta**

## Wspomnienia z dzieciństwa.

swojego życia na szczytne cele.

Jednym z takich ludzi był Jan Samolewicz pochowany z rodziną na naszym cmentarzu. Grób znajduje się za kwaterami poległych żołnierzy. W 1937 roku otwarto we Frysztaku ochronkę dla dzieci katolickich. Kamienicę, budynki gospodarze i 4 morgi pola zapisał na ten cel długoletni burmistrz Frysztaka Jan Samolewicz, czyniąc zarządcą fundacji proboszcza we Frysztaku ks. Wojciecha Blajera. Ksiądz proboszcz oddał ochronkę w zarząd Siostrom Służebniczkom Serca Jezusowego. Objęły go trzy siostry: Klemensa Szelcówna (przełożona), Kinga Chuchulska i Maria Floriańska jako opiekunki dla dzieci.

W 1941 roku za siostrę Kingę przybyła siostra Blanka. Była bardzo miłą i ładną zakonnicą. W tym czasie była też siostra Rafała, która pochodziła z wielodzietnej rodziny. Miała 14 rodzeństwa.

(Siostra Blanka siedzi - pierwsza z prawej z dużą dziewczynką na kolanach, siostra Rafała stoi pierwsza z lewej w fartuchu, pomoc świecka siedzi pierwsza z lewej strony z chłopcem - zdj. 1).

Siostry zajmowały się ozdabianiem

dynand Dziok i pomagał mu syn Mundeck.

Siostry koło Ochronki miały ogród, w którym uprawiały warzywa i kwiaty. Prowadziły też gospodarstwo: miały dwie krowy i kury. W ogrodzie pracowały siostry w niebieskich albo popielatych fartuchach. Gospodarstwem zarządzała siostra Blanka, ale miała do pomocy siostrę świecką.

Do Ochronki chodziły dzieci z Frysztaka, Twierdzy, Kobyla, Pułanek, Glinika Dolnego. Była też grupa dzieci, których rodzice zostali wysiedleni z poznańskiego – Smyki, z Łodzi Tosiu Godek, ze Środy Śląskiej – Ula Kruszyk i inne. Ojciec Uli otworzył we Frysztaku wytwórnę wód gazowanych, którą po wyjeździe Kruszyków prowadził Pan Paścerczyk.

Ochronka była czynna przez 6 dni z jednym posiłkiem, ale pobyt był bezpłatny. Ja przebywałam dłużej aniżeli inne dzieci (na prośbę moich rodziców), często do wieczora. Wszędzie chodziłam z siostrami, dlatego znalazłam wszystkie zakątki w kościele, całe obejście plebani. Sprowadzałam księdzu Blajerowi dzieci

na rajskie jabłka, nie gniewał się, zawsze witał mnie tym samym powiedzeniem „no co Danka”.  
W czasie frontu dom sióstr został spalony. Siostry mieszkały po przeciwnej stronie ulicy w domu pożydowskim. Po froncie przełożoną sióstr była siostra Cecylia. Była bardzo energiczną osobą i zajęła się odbudową domu. Ochronka była czynna do 1948 roku. Od 1949 zaczęło się prześladowanie kościoła, usuwanie krzyży ze szkół, wymiana personelu zakonnego na świecki w ochronkach i szpitalach. Odbierano majątki kościołom, zakonem. Władze naszej Gminy zajęły budynek sióstr na przedszkole świeckie. Siostronom wydzielono z całego budynku kuchnię i dwa pokoje. Grunty orne podzielono na działki, inwentarz sprzedano.

Po wojnie dzieci nie miały zabawek, ale jak to dzieci miały wiele pomysłów. Dziewczynki bawiły się w dom, urządziły pokoje w drewnianych szopkach, bawiono się w chowanego, w klasy. Jak była piłka albo gumowy balon, to odchodziła zabawa w dwa ognie. Po burzy w lecie wybiegało się z domu, żeby boso chlapać się na ulicy w wielkich kałużach. W maju dzieci i młodzież zbierały się z dorosłymi przy kapliczkach śpiewać pieśni do Matki Boskiej, a w czerwcu gromadziły się koło Św. Floriana, bo tam było dużo chrząszczy i chłopcy straszili nimi dziewczynki. Od stawów w Gliniku Dolnym dochodził re-

choć żab. Chodziło się w lecie na księżę łąki zbierać polne kwiaty. Łąki ciągnęły się po tory kolejowe, bo drogi Rzeszów – Krosno nie było. W zimie zjeżdżało się z góry za plebanią do torów kolejowych na sankach. Na sankach zjeżdżało się z góry frysztańskiej w stronę Twierdzy i Pułanek. Samochodów nie było, a konia sankami można było wyminąć.

W lecie w niedzielę wychodziło się całymi rodzinami nad Wisłok. Chodziło się też nad stawy Pana Świrada (było ich chyba 5) w Gliniku Dolnym. Pamiętam taką wyprawę na lekcji biologii z Panią Stanisławą Osuchowską. Dzieci miały zapoznać się z roślinnością żyjącą w stawie, no i narysować w zeszytach. Duży ruch był, jak zbliżały się „Sobótki” w dzień Św. Jana. Ogniska palono jedno większe od drugiego. Przy tym śpiewy, zabawy. Nie topiło się Marzanny na wiosnę, to zwyczaj niemiecki. Dzieciństwo było „sielskie anielskie” chociaż bez samochodzików, lalek Barbi i wszystkich cudów techniki. Wystarczyło zrobić latawiec, żeby była dobra zabawa. Po nocach nikt się nie szwędał. Jak zaczęłam uczyć do Liceum Ogólnokształcącego w Jaśle w 1951/52 roku i zamieszkałam na stacji, to przy pierwszej kontroli stacji przez profesora, otrzymałam regulamin ucznia, w którym pisało, że uczeń w porze letniej nie może przebywać poza domem po godzinie 21<sup>o</sup>, a w zimowej po godzinie 20<sup>o</sup>, chyba że musiał wyjść, żeby wezwać lekarza do cho-

rego albo wyjść kupić lekarstwa. Ten sam przepis obowiązywał wszystkich uczniów mieszkających z rodzicami.

W czasie wakacji były organizowane półkolonie dla dzieci ze szkoły w budynku „Strzelca”. Zabawy odbywały się na boisku szkolnym albo między modrzewiami, które rosły za budynkiem „Strzelca”.

Szkoła we Frysztaku budowana była od 1928 roku, a już w 1929 rozpoczęto naukę. Miała siedem klas lekcyjnych i salę do robót ręcznych w suterrenach. Od początku była szkołą siedmioklasową. Od 1937 roku oddano dla młodzieży boisko sportowe i dom sportowy „Strzelec” do ćwiczeń w czasie deszczu. Obiekt ten został urządzony przez członków Związku Strzeleckiego, a opiekunem związku był Józef Poręba, aplikant sadowy we Frysztaku, który wspomagał budowę własnymi funduszami. Związek Strzelecki prowadził drużynę piłki nożnej i strzelnicę, szkolenie obronne a oprócz tego amatorski zespół teatralny i orkiestrę „piórkową”. Opiekunem zespołu teatralnego był nauczyciel Tadeusz Małecki, a dyrygentem orkiestry nauczyciel, a od 1935 roku Kierownik szkoły - Piotr Gągola. W 1933 roku powstał tu zespół pieśni i tańca złożony z młodzieży zrzeszonej w Związku Młodzieży Ludowej. Kierownikiem był Stefan Kłosowicz. Zespół występował na dożynkach, festynach i zabawach ludowych.

W czasie okupacji niemieckiej od 1939 roku szkoła była zajęta przez wojska niemieckie. Dzieci uczyły się w różnych punktach. Jednym miejscem było „Kółko” w Gliniku Dolnym, a następne dwa mieściły się w budynkach pożydowskich we Frysztaku. Kancelaria szkolna była w domu Pana Kazimierza Jamroga koło kościoła. Dom ten spłonął w czasie działań wojennych z całą dokumentacją szkolną. Prowadzone też było tajne nauczanie w domu pań Topówien w Twierdzy. Szkoła po działaniach wojennych wymagała remontu. Pierwszy rocznik powojenny uczył się tylko dwa miesiące tj. w czerwcu i lipcu 1945 roku. W sierpniu były wakacje, a od września zaczynała się normalna nauka. W szkole we Frysztaku i w Pułankach prowadzone były wieczorem lekcje dla analfabetów. Oprócz nauczycieli miejscowych pracowało kilka pań nauczycielek, które były wysiedlone z terenów swojego zamieszkania. Jedną z nich była pani Wojciechowska (z dwójką dzieci), która często z siostrą nowicjuszką organizowała przedstawienia. Przedstawienia były w starym Domu Parafialnym wybudowanym przez ks. Wojciecha Blajera. Północna strona budynku przeznaczona była na mieszkanie dla organisty, a południowa na salę widowiskową z balkonem i sceną. Za sceną było zaplecze dla artystów. Po wojnie powstał tu Caritas, który zajmował się działalnością kulturalną. Chór i orkiestrę prowadził ksiądz Ergietowski. Organizowane były przedstawienia i wieczornice. Co rok wystawiano „Jasełka” i „Mękę Pańską”. Dziś jeszcze widzę jak w chwili konania Jezusa gaśnie światło, są błyskawice, grzmoty, trzęsienie ziemi i wychodzą umarli z grobów przechodząc wolno przez scenę. Inne przedstawienia to „Nieproszony gość”, „Kopciuszek”, „Żywot Św. Teresy” (ale już w Ochronce). Gościnnie występuje młodzież chyba z Wiśniowej ze sztuką „Żywot Św. Genowefy”. Niestety trwało to krótko. Na wystawienie sztuki żądano zezwolenia władz, a te nie kwapły się z dawaniem zezwoleń. Pamiętam też taką ładną uroczystość szkolną, która odbyła się w 1946 albo 47 roku.





Dzieci ze szkoły z nauczycielem maszerowały nad Wisłok. Była to kontynuacja obchodów Święta Morza zapoczątkowana w 1933 roku. Miały przygotowane wianuszki na deseczkach, w środku była świeca i przy śpiewie piosenek o morzu i recytowaniu wierszy wianuszki spuszczało się na wodę.

Na zakończenie roku szkolnego na korytarzu w szkole wystawiane były zdjęcia najlepszych uczniów z poszczególnych klas. Zdjęcia z takiej jednej tablicy posiadam, bo przyniósł mi je kilkanaście lat temu uczeń. Widocznie były robione porządki i ktoś mnie rozpoznał dlatego dostarczone mnie. Pozwolę sobie wymienić nazwiska.

Rok szkolny 1950/51

Klasa I - Pietrzycka Maria

Klasa III - Majocha Zofia  
Sikora Zygmunt  
Świerad Tadeusz

Klasa IV - Malinowska Stanisława  
Urbanik Zdzisław

Klasa Va - Banaś Maria  
Koś Helena

Klasa Vb - Korzeniowska Władysława

Klasa VIa - Kraś Elżbieta

Klasa VIIa - Jamróg Elżbieta  
Steczkowska Danuta  
Betlej Michał  
Jamróg Eugeniusz

Klasa VIIb - Jaworski Wojciech

Klasa VIIc - Jamróg Maria

Obchodzono też uroczyste dzień Świętego Mikołaja. Wtedy nie było jeszcze Dziadka Mroza. Święty Mikołaj odwiedzał dzieci w przedszkolu, szkole i domu parafialnym. Rozdawanie prezentów poprzedzało przedstawienie związane z życiem Św. Mikołaja. Było bardzo uroczyste – wchodził biskup w ornaty z pastorałem i mitrą na głowie. W domu też kultywowaliśmy tę tradycję. Mama uszyła ornat, zrobiła mitrę, a stolarz pastorał, który się owijało złotym staniolem. Pastorał mam do dziś. Robiło się paczki, ojciec się przebierał i jechało się samemu do rodziny. Ile dzieci miały radości, a jak przeżywały to spotkanie! Po wielu latach wróciliśmy do tej tradycji jak wnuki były malutkie. Uda-

ło się to tylko 3 razy, zbyt były spostrzegawcze. Pamiętam też pierwszych po wojnie kołędników. Była to starsza młodzież, sami mężczyźni, którzy poprzebierani za pasterzy, króla Heroda, diabła, anioła (nie pamiętam czy była Maria i Józef, chyba tak) odgrywali jasełka. Tekst obejmował wydarzenia od narodzin Pana Jezusa po ucieczkę przed



Herodem Świętej Rodziny. Po występie kołędnicy zasiadali do poczęstunku. Jest to bardzo ładny i miły zwyczaj – chociaż zanika. Gdyby włożyć więcej serca i umiejętności w przebranie, gdyby ktoś starszy pomógł dzieciom zrobić ładną gwiazdkę, szopkę, turonia itd., a są przecież jeszcze takie „złote rączki”, które wszystko potrafią wyczarować. Niechby dzieci odwiedziły sąsiadów, znajomych. Dzieci nie pamiętają jak to bywało, czasem jeszcze widza w telewizji. Zanikło również robienie zabawek na choinki, a jakie to były cacka, te kolczatki ze srebrnymi albo złotymi rogami, łańcuchy z bibuły i słomki, koszyczki, pawie oczka! Robiło się je wieczorem przez cały adwent.

Po wojnie życie było ciężkie, ale ludzie umieli się cieszyć, nie byli obojętni w stosunku do drugich. Byli bardziej serdeczni, mieli więcej dla siebie czasu. Spotykali się nie tylko na jakieś większe poczęstunki, ale tak po prostu na rozmowy, częstowali się jabłkami, orzechami.

Dużo dzieci chodziło w lecie do szkoły boso, w zimie w drewniakach, dobrze było jak miały trzewiki. Buty zwykle robił

szewc, a płaszcze, kurtki szyl krawiec. Odzież zimowa wiele pozostawiała do życzenia. Kupić nie było gdzie. Bywało, że w mroźne dni, zwłaszcza jak była zamieć śnieżna, dużo dzieci nie przychodziło do szkoły. Dorośli idąc w niedziele do kościoła z odległych wiosek szli boso, buty mieli związane na ramieniu i przed kościołem ubierali je na nogi, żeby bar-

dzo nie zniszczyć. Nie jeździło się samochodami ani autobusem a odległość była nieraz bardzo daleka. Do naszej parafii należała ludność z Pstrągówki, Chytrówki, Stępiny, Cieszyny. Odległość nieraz do kościoła wynosiła 7-9 km. Teraz tam są kościoły. Ludność przychodziła na pierwszą mszę św., która była o godzinie 8<sup>00</sup>. Potem wracała i często przychodziła jeszcze na nieszpory albo przychodziła na 11<sup>00</sup> i zostawała do nieszpory.

Wszystkie dzieci w kościele na mszy świętej gromadziły się koło balasek i to nie tylko w naszej parafii. Rodzice widzieli czy dziecko jest i jak się zachowuje. Z małymi dziećmi też rodzice stawali z przodu, żeby dziecko widziało co się dzieje przy ołtarzu. Do pierwszej Komunii Świętej dzieci były przygotowywane w szkole i kościele. Na koniec były indywidualnie przepytywane, czyli był to tak zwany egzamin. Mnie przygotowywał ksiądz katecheta (1947 rok) który potem został biskupem, a mianowicie ks. Bolesław Taborski. Wielkim problemem było, żeby dzieci odpowiednio ubrać. Chłopcom trzeba było uszyć ubrania, a nie było z czego. Dziewczynki miały pro-

ste krótkie albo długie sukienki szyte z czego się dało, czasem była to nawet męska biała koszula lub z mamy albo babci jakaś biała sukienka przesyta, na głowach wianuszki albo welony krótkie albo długie. Białe bawełniane pończochy (nylonów jeszcze nie znano) i buty jakie udało się zdobyć, białe były raczej nieosiągalne.

Z odległych wiosek dzieci były przywożone wozami. Po nabożeństwie wszystkie dzieci szły na plebanię, gdzie dostawały kubek białej kawy i bułeczki. Były to raczej były pieczone na plebani na blaszkach i krojone w kwadraty na porcje. Bardzo smakowały tym bardziej, że od północy nic się nie jadło. Potem kto chciał to szedł do organisty zrobić sobie zdjęcie. Nie było żadnych przyjęć, nie zapraszano gości i nie dawano prezentów. Od zakończenia wojny bardzo dużą pomocą w wyniszczonym wojną kraju była UNRRA, potem przekształcona w Care. Była to organizacja

ko w proszku, kawa, kakao, sery żółte, masło roślinne, marmolada, oleje, cukier, mąka witaminizowana i inne. Była to bardzo cenna pomoc. Wszystkie dzieci w szkole korzystały z dożywiania. Była to pomoc darmowa i trwała po zakończeniu wojny kilkanaście lat. Po roku 1960 towarzysz Gomułka stwierdził, że nie jest potrzebna i odmówił przyjmowania darów. Nie wypadało widocznie państwu socjalistycznemu korzystać z pomocy państwa kapitalistycznego jakim były Stany Zjednoczone. W samym tylko 1946 roku UNRRA dostarczyła Polsce towary wartości 306 mln dolarów, co stanowiło 69% wszystkich towarów przywiezionych do Polski (Dane z Kroniki XX wieku). Były to dary, za które państwo nie płaciło. Oprócz dożywiania w zimie dzieci dostawały tran. Ustawiały się w kolejce, pani nauczycielka pilnowała, żeby każde dziecko wypilo łyżeczkę tranu. Z darów korzystały kolonie. Fundusze na kolonie były

tów przez oktawę Bożego Ciała. Były to dzieci z przedszkola i szkoły. Rozpiętość wieku od 3-11 lat. Dzieci, które przyjęły pierwszą Komunię Świętą i starsze też sypały kwiaty, a chłopcy nieśli lilie. Siostra zakonna gromadziła dzieci koło kościoła, ustawiała w pary i odbywała się próba sypania. Dzieci były starsze i nie trzeba było je prowadzić czy nieść. Dzieci same pilnowały porządku i sypiąc kwiaty zwracały się w ukłonie w stronę Hostii. Nikt z dorosłych nie wchodził do szeregu. Starsze dzieci miały sztandar krucjaty i poduszki. Malutkie dzieci ładnie ubrane, często po krakowsku szły z rodzicami.

W czerwcu, a w tym roku będzie to w maju, weźmiemy udział w procesji z okazji uroczystości Bożego Ciała, która jest w całej Polsce publiczną adoracją tajemnicy Eucharystii. Szkoda tylko, że wielu ludzi, którzy wychodzą tego dnia na ulice Frysztaka nie można nazwać uczestnikami procesji! Jakby zapomnieli, po co przyszli. Zwłaszcza ci, którzy „wiszą” na murze kościelnym są widzami, a nie uczestnikami tej uroczystości. Pomyśl „gapiu”, że może nadejść dzień, że będziesz zazdrościł tym, którzy idą, bo ty nie będziesz mógł iść, tak niewiele trzeba, żeby być zostać kaleką, żeby stracić władzę w nogach. Modlitwa, śpiew, kwiaty i nasza pobożna obecność powinny być wyrazem czci i miłości do Boga, który w Eucharystii pozostał na ziemi między nami.

Do szkoły chodzili różni uczniowie. Byli zdolni i mniej zdolni, pracowici i nie. Jedne dzieci miały dużo czasu na naukę inne mało, bo trzeba było pomagać rodzicom w gospodarstwie. Bywało, że najstarsze dzieci musiały ciężko pracować, żeby rodzina miała środki do życia. Zmora dzieci było pasienie krów, ale były i takie, które trzymając krowę na łańcuchu, czytały książki. W szkole nie było sentymentów, jak uczeń nie opowiadał materiału, to zostawał w tej samej klasie na rok następny. Zwykle 3-4 uczniowie z klasy. Dlatego w klasach były dzieci z trzech, a nawet czterech roczników. Świat się nie zawalił.

*ciąg dalszy w nast. numerze...*



powołana przez Stany Zjednoczone do niesienia pomocy państwom potrzebującym. Pomoc obejmowała nie tylko państwa Europy ale i innych kontynentów.. W Warszawie przy Ambasadzie Amerykańskiej powołana była instytucja zajmująca się rozdzielaniem żywności, odzieży, obuwia, pasz dla zwierząt. Przydziały dostawały kuratoria, wydziały oświaty, placówki służby zdrowia itd. Te zaś rozdzielały dary na przedszkola, szkoły, kolonie, internaty, szpitale i inne. Przysyłane artykuły spożywcze to: mle-

bardzo skromne i gdyby nie artykuły spożywcze z darów, to wyżywienie byłoby bardzo marne.

Przysyłana też była odzież i obuwie. Pamiętam jak dzieci przymierały buty na korytarzu szkoły i zabierały do domu. Dużo serca swoim rodzinom okazywali nasi rodacy którzy wyemigrowali z kraju przed i po I wojnie światowej. Przysyłali co mogli. Paczki napływały przez wiele lat.

Dużym wydarzeniem było też przygotowywanie się dzieci do sypania kwia-



# Frysztacka Wielkanoc 1945r.

60 lat temu Święta Wielkiej Nocy miały we Frysztaku szczególny charakter. Stało się to za sprawą księdza Wojciecha Blajera, któremu udało się przechytrzyć Niemców.

Po rozpoczęciu okupacji Frysztaka we wrześniu 1939 roku wszyscy zdani byli na kaprysy okupantów. Ksiądz Blajer stał się w tym czasie duchowym ojcem parafii, czuli przed nim respekt Niemcy i wójt dr Grzegorz Nyczka - Ukraińiec. Działo się to ze względu na autorytet Proboszcza wśród swoich parafian. Jednak ksiądz Blajer był cały czas zatroskany o swoich parafian, a nade wszystko o świątynię, którą tak pieczołowicie wznosił ze wszystkimi.

W czasie wojny Frysztak podlegał pod Zarząd Okręgu (Kreis) w Jasle i musieli się liczyć z nakazami Kreishauptmana. Takich nakazów było dużo. Dwa z nich dotyczyły świątyni frysztackiej.

Pierwszy podwójny o zamknięciu świątyni ze względu na szerzące się zaraźliwe choroby. Ksiądz wówczas zamknął drzwi główne, a otwarte zostały boczne – kościół zawsze był pełny na nabożeństwach, szczególnie majowych.

Drugi był bardziej przykry, gdyż Niemcy zarządzili spis dzwonów kościelnych powyżej 2 kilogramów (1941 r). Ks. Blajer musiał wykazać trzy dzwony, był przekonany, że jest to przygotowanie do rekwizycji. Wkrótce wyszło kolejne rozporządzenie o oddaniu dzwonów. Ksiądz zwlekał z tym, tak że wójt Nyczka sprowadził z Jasła fachowców, którzy na prośbę proboszcza zdjęli dwa mniejsze dzwony. Ważący 801 kilogramów pozostał na wieży. W kancelarii parafialnej był dzwonek ważący 3 kilogramy pochodzący od pewnej kobiety z Cieszyny – przyniosła go po I wojnie światowej jako pozostawiony przez Moskali. Ksiądz zaryzykował i został ten mały dzwonek oddany w miejsce tego dużego. Dzwony do Jasła zawiózł sołtys gro-

mady Fryszak Józef Bedryj, przywiózł zaświadczenie o oddaniu trzech dzwonów. Natomiast największy pozostał zakryty deskami na wieży i wisiał tam do wyzwolenia, uratowano także ważącą 25 kilogramów sygnaturkę.

Od 4 sierpnia 1944 roku Fryszak znalazł się na linii frontu, ostrzeliwany został zniszczony, wraz z miasteczkiem poważne szkody odniósł kościół, w który uderzyło około 80 pocisków. Prace zabezpieczające trwały mimo ostrzału w październiku i listopadzie 1944. gdyż



*Kościół Parafialny pod wezwaniem  
Narodzenia Najświętszej Marii  
Panny we Frysztaku*

ksiądz Blajer obawiał się zniszczenia murów w okresie zimy. Po rozpoczęciu ofensywy 12 stycznia 1945r. zaistniała nadzieja na zmiany. 15 stycznia ludzie zaczęli wracać do swoich domostw, zastając to co cudem ocalało. W lutym zostało odprawione dziękiżenne nabożeństwo, w trakcie którego ksiądz Blajer przypomniał niedawną bolesną przeszłość.

Wielkanoc też była szczególna. Po długiej przerwie ruszyła procesja przed kościół. Wtedy uszy wszystkich obec-

nych posłyszały dźwięk dzwonu rzekomo oddanego Niemcom. Zapanowała radość pośród zgromadzonych, a w sercach podziw dla Księdza Proboszcza, który narażając swoje życie uratował głos Parafii Fryszak.

Jeden z parafian po usłyszeniu dzwonu opisał swe wrażenia w krótkim esejku. Przeczytać w nim można między innymi:

„ A więc żyjesz? Więc hitlerowski żołdak nie zniszczył cię? Więc serce twe nie pękło z bólu, gdy patrzyłeś z wysokiej wieży kościelnej na lud, który tyle wycierpiał?

Zmartwychwstał twój spiszowy głos, który w dawne, wolne dni żywych zwoływał, umarłych żegnał i burze rozpraszał.

Zmartwychwstał w rezurekcyjną procesję, która w Dzień Zmartwychwstania oplotła tłumem wiernych zgryzione armatnimi pociskami mury kościoła.

(...) I minęła ta wielka burza, jak wszystko mija na tym świecie, a wy zostaliście, aby głosić znowu słowo Boże i ludzi do Boga prowadzić przez życie całe i w chwili śmierci.

(...) Twoje bólem nabrzmiałe słowa budziły w rezurekcyjną procesję nadzieję i radość w duszach wiernych. Tony twe przemawiały do ich serc głosem Boga, że sprawiedliwość na świecie istnieje, a „podłość czy pycha, to jednakie śmiecie, które w otchłań spycha lada dziejów wiew”.

A w sercu twego twórcy umocniłeś przekonanie, że spełnianie swych obowiązków we wszystkich, a zwłaszcza w najcięższych chwilach życia, to najlepiej pojęta służba Bogu i Polsce.”

Na podstawie opracowania Jana Lubojemskiego „Kościół Parafialny pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny we Frysztaku”, Fryszak 1947r. przygotował Krzysztof Winiarski - nauczyciel ZS w Stępinie

## Miasteczko takie jak Frysztak

### Jak odkryłem Piwniczną na nowo.

Kilkanaście lat temu jako instruktor ZHP otrzymałem propozycję wyjazdu na zimowisko do Piwnicznej. Była to dla mnie nieznaną miejscowość, do czasu pierwszych wędrówek z grupką harcerzy z Mielca. Do tej pory Piwniczna kojarzyła mi się ze słowami piosenki: „W Piwnicznej izbie siedzę sam”. To jednak bardzo szybko się zmieniło. Po pierwszych zachwytach krajobrazem, Popradem przyszedł czas na kontakty ze zwykłymi ludźmi, twardymi mieszkańcami Piwnicznej i okolicznych wsi. Ludźmi życzliwymi, o sercach na dłoni, zawsze skorych do pomocy.

W dniach 15-18 kwietnia 2005 r. miałem znów okazję spotkać się z mieszkańcami Piwnicznej będąc na sesji zorganizowanej przez Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej. Piwniczna jest jeszcze piękniejsza a mieszkańcy życzliwsi niż kiedyś, może dlatego, iż ja jestem bardziej doświadczonym człowiekiem i jako dziennikarz zwracałem uwagę na inne rzeczy niż dawniej.

Piwnicznianie w 1998 roku świętowali jubileusz 650-lecia istnienia grodu. Założycielem miasta był Kazimierz Wielki, który w dniu 1 lipca 1348 roku, pozwolił Hankowi (Hanuszowi), założyć miasto oparte na prawie magdeburskim „na surowym korzeniu” po obu stronach rzeki Poprad, w miejscu zwanym „Piwniczną Szyją”. Głównym celem założenia nowej osady była potrzeba pomnożenia dochodów Królestwa, dlatego wybrano miejsce przy trakcie handlowym biegnącym z Krakowa przez Nowy Sącz do Koszyc na Węgrzech.

Atrakcji w Piwnicznej znajdzie wiele i wytrawny turysta i zwykły niedzielny wczasowicz. Piwniczna przyjmie też osoby udające się na leczenie, gdyż posiada domy zdrojowe i uzdrowiska zajmujące się leczeniem i rehabilitacją osób z różnymi schorzeniami. W sanatorium uzdrowskim „Limba” leczy się ludzi ze schorzeniami:

- górnych i dolnych dróg oddechowych (inhalacja indywidualna, ultradźwiękowa – solankowa, olejkowa, mineralna, jonoforeza, światło spolaryzowane, lampa solux, gimnastyka oddechowa – kre-

noterapia),

- narządy ruchu – reumatologia (masaż klasyczny, masaż wibracyjny, masaż mechaniczny hydro jet medical, masaż wirowy nóg i rąk, kąpiel sucha CO<sub>2</sub>, kąpiel borowinowa, okłady borowinowe, galwanoborowina, krioterapia, krenoterapia),

- przewodu trawiennego - (kąpiel perlekowa, kąpiel czterokomorowa, fizykoterapia, krenoterapia).

Sanatorium „Limba” posiada 200 miejsc noclegowych, w pokojach 2 osobowych z pełnym węzłem sanitarnym. Warto wybrać to uzdrowisko na leczenie.

Piwniczna to nie tylko uzdrowiska i leczenie, to tu można zimą uprawiać narciarstwo w bardzo dobrych warunkach. Dysponuje bowiem ośrodkami narciarskimi w Wierchomli Małej i Suchej Dolinie. Trasy zjazdowe są o różnym stopniu trudności. Znajdzie tu możliwość zjazdu początkujący oraz zaawansowany narciarz. W stacjach narciarskich działa 15 wyciągów orczykowych i talerzykowych. W Wierchomli Małej jest 4 osobowy wyciąg krzeselkowy. Noclegi i wyżywienie są tu dostępne dla każdego i na każdą kieszeń. Od apartamentów prezydenckich w rezydencji „Leśny Dwór” po pokoje, w których miałem okazję nocować w ośrodku „Leśniczówka”.

Organizator sesji zapewnił uczestnikom wiele atrakcji, wśród nich był spływ Popradem, była to dla nas wszystkich olbrzymia przyjemność.

Mnie osobiście zawsze fascynowała góralszczyzna i tu miałem okazję zapoznać się z folklorem tzw. czarnych górali, z ich przyspiewkami czy tańcem. W sali rezydencji „Leśny Dwór” zespół folklorystyczny zachwycał swoim występem przeplatany wierszami pani Basi Paluchowej - Redaktor Naczelnej czasopisma z Piwnicznej „Znad Popradu”. Jeszcze jesteśmy pogrążeni w żalu po śmierci Ukochanego Ojca Świę-

tego, dlatego wiersz p. Basi wywołał w nas zadumę i wspomnienia. Piękne i nastrojowe wiersze, odczytywane w góralskiej gwarze., były dla nas wszystkich duchową strawą po sutej kolacji.

Piwniczna jako miasteczko, jest bardzo podobna do naszego Frysztaka. To nie tylko piękne góryste krajobrazy. Tu przełomy Wisłoka - tam Popradu. Tu bardzo życzliwe władze samorządowe z Wójtem na czele - tam Burmistrz ze swoim zastępcą, przewodniczącym Rady i ludźmi zakochanymi w Piwnicznej. To nie tylko te przejawy podobieństw. Bardzo podobne budżety, nie mówiąc już o prawie takich samych problemach oświatowych, komunalnych, czy drogowych. Jeszcze jeden element, który łączy wizualnie te dwie miejscowości, to bardzo podobne herby.

Zachęcam wszystkich do odwiedzenia tego urokliwego zakątka Polski.

Życzliwość władz samorządowych i ludzi zakochanych w swojej Małej Ojczyźnie zostanie na zawsze w mojej pamięci.

rena

Juz się nie bojemy

Zagasio słonecko co nad Rzymem stało  
Za to łód janiółów w chmurach pojaśniało  
Bo u dźwiryzy nieba stanął barz strudzony  
Pielgrzym w biole sukni co sed z ziemskie strony

Zapłakały dzwony zasumiały smreki  
Kie my się z Papiyżem zegnali na wieki  
Tutok świat caluśki Łojca łopłakuwoł  
A hań Mu Pon Jezus złoty tron rychtuwoł

Nie płacciez doliny uboca górecki  
Nas Papiyż już w chołpie Święte Panienecki  
Przecie chocia w kiryrcach całych w prochu ziemi  
Wito się i gwarzy z wszystkimi świętami

Testament łostawił nom biydnym siyrotom  
Który cemsik więcy niż srybło i złoto  
A w tem testamencie wielgie przykazanie  
Ponu Bogu chwała braci miłowanie

Barz tutok za Tobom banuwać bedemy  
Dyć kochany Łojce już się nie bojemy  
Bo chocia gazdujes między janiółami  
To przecie Tatusiu zawdy bedzies z nami

Barbara Paluchowa



## Świat stanie się lepszy?

„TALENT ROZKWITA W NIEDOSTATKU  
MIŁOŚĆ W UBÓSTWIE SIĘ RODZI  
MĄDROŚĆ POCHODZI OD BOGA  
CIERPIENIE – NASZ ZIEMSKI PRZYDZIAŁ  
PRACA DAJE NAM OWOC  
PRAWDA – ISTNIEJE...  
ŻYCIE – JEST KRÓTKĄ CHWILĄ”

Świat cały w smutku przystanął.  
Myśl z modlitwą usiadła w ciszy.  
Czekając na cud – wielkie wydarzenie.  
Umysł ludzki rozblęsnął jak świeca  
Każdy jak w „agonii” dostrzegł – Rzeczywistość  
(A przecież wszystko się kończy)...

Gniew się uciszył chociaż przez chwilę  
Ziemię ogarnął żal przeogromny  
Duch zabrał ból i cierpienie  
Był człowiek! – „Skarb Wielki”.  
Wezwany – przed Tron Pana.  
(Odeszła – Perła Narodu)...

Została – istnienia – świadomość.  
I strach, przed tym:  
Co każdego z nas czeka;  
- Strach śmierci.  
Lecz pamiętajmy słowa otuchy:  
„Nie lękajcie się” –  
(Wciąż mówił, powtarzał)...

Największą mądrość pojąć nie zdoła,  
Tej tajemnicy – przejścia – „pielgrzymowania końca”.  
Testament dostał się każdemu:  
„Miłość Wielka”,  
Którą, w swych sercach zasiać – musimy sami!  
- (z pomocą Bożą)...

A jest to, tak wiele, by mieć siłę – iść dalej;  
Do kresu życia, naszego zbawienia.  
Płacz i rozpacz nie pomoże.  
(Tylko? – drugi człowiek).

Gdy promień słońca gaśnie, jest ciemność.  
Ale, zostaje jeszcze – Nadzieja.  
O którą modlić trzeba się zawsze!  
Nie tylko w chwili, gdy ktoś umiera...  
(Albo na świat przychodzi).

Modlitwa, jak chleb nam potrzebna  
Do życia – na co dzień.  
Od dziś miłością – dzielimy się, jak chlebem.  
W tych trudnych czasach ludzkości.  
Miłość i wiara uzdrawia – Uwierzcie!  
- Jak papież uwierzył – pokorny sługa:  
(Boga i ludzi – święty)...

1.04 – 19.04.2005

Józefa M.

## List do Matki

Napisz List do Matki! – że jeszcze pamiętasz:  
Jak do twarzy ci było w krótkich sukienkach,  
Że czujesz jeszcze ciepło łez do twarzy;  
Muśnięcie ręki, gdy zdarzyło się coś złego.

Jak po zielonej łące, biegając bosy,  
- Czulaś dreszcze – rannej rosy!  
(Dziś brak tych pieszczot).

Na głowie kwiatki złote;  
Wianek spleciony zabawnie na chwilę.  
Dziecinne szczęście...  
Stokrotki jak paciorki różańca,  
Rzadko brane w dłonie.  
Taniec z tęczą pod błękitem Nieba  
I ulewę deszczu, na przemian;  
Ze słońca uśmiechem...

- Wstęę dzieciństwa – kolorową,  
Zerwaną przez dorosłość,  
Za którą powiedz: że tęsknisz!  
Tak samo, jak za nią...

Napisz List do Matki!  
Nie jutro, lecz zaraz...  
Tak, jak Ci mówiła kiedyś,  
Gdy nie rozumiałeś wiele...  
Dziś to wiesz; na pewno!  
„Że na List się czeka,  
Jaki by on nie był”

Napisz List do Matki –  
napisz, choć - dwa słowa:  
Jak kochałaś wtedy?  
A jak dziś potrafisz!

Napisz List do Matki,  
Choć nie znasz adresu;  
Przez promienie słońca,  
Przez białe obłoki;  
List dotrze do Nieba,  
List dotrze na pewno!

Napisz List do Matki  
- tak bardzo Cię proszę!  
- jeszcze dziś, bo jutro  
„może nigdy nie być”,  
- lub będzie za późno,  
Więc napisz go – zaraz...  
(O Matce się myśli, a na list się czeka)...



Józefa M.  
2005r.

## DZIĘKI DARCYŃCOM - „ZŁOTA KOLEKCJA KSIĄŻEK” JUŻ W BIBLIOTECE

Czytanie wyrabia w dzieciach dążenie do samokształcenia, zainteresowania światem zewnętrznym, pobudza wyobraźnię i kreatywność. Przyczynia się do szeroko rozumianego rozwoju. W dzisiejszym świecie wiedza kształtuje byt. Dlatego tak ważnym jest promowanie czytelnictwa. Biblioteki szkolne propagują czytelnictwo pomimo tego, że od kilku lat przechodzą poważny kryzys finansowy. Ciągłe brakuje funduszy na zakup nowych książek. Stary księgozbiór często jest mocno zniszczony, zacytany i zdeaktualizowany. To często tylko w gestii dyrektora i bibliotekarza jest zdobywanie środków pieniężnych na nowe książki. W naszej bibliotece szkolnej znaczny procent księgozbioru to książki nabyte drogą daru.

Zespół Szkół w Stępinie został zgłoszony i wytypowany do udziału w akcji dobroczynnej „Kolekcja dla szkół”. W akcji tej biorą udział najwięksi prenumeratorzy Gazety Wyborczej. PKO Bank Polski w Strzyżowie ufundował naszej szkole „Kolekcję książek Gazety Wyborczej”. W skład Kolekcji Książek wchodzi czterdzieści ekskluzywnie wydanych arcydzieł literatury XX wieku w twardej oprawie z obwolutą. Kolekcja zawiera tak znane powieści jak m.in. „Imię Róży”, „Błaszany bębenek”, „Mistrz i Małgorzata”, „Dżuma”, „Proces”, „Lolita”. 24.01.2005r. nasz fundator PKO Bank Polski w przekazał pierwsze 28 książek do Biblioteki Szkolnej w Stępinie. W przekazaniu uczestniczył sam dyrektor banku pan Marek Moskwa. Książki te zostały przekazane na ręce pana dyrektora ZS w Stępinie mgr Janusza Zarszyńskiego i bibliotekarki mgr Danuty Pająk. W przekazaniu uczestniczył sekretarz Gminy Frysztak mgr inż. Tomasz Garncarski.

Dzięki tej dobroczynnej akcji biblioteka naszej szkoły wzbogaciła się o cenne pozycje. a coraz więcej uczniów będzie mogło poznać największe dzieła literatury XX wieku.



Już pierwsze 34 książek znajduje się w Bibliotece Szkolnej w Stępinie, kolejne tomy Kolekcji będą sugestywnie przesyłane w miarę ukazywania się na rynku.

W imieniu młodzieży i własnym serdecznie dziękuję za przekazane książki Wydawnictwu Agora, Gazecie Wyborczej. Szczególnie gorąco dziękujemy Dyrektorowi PKO Bank Polski Panu Markowi Moskwie.

bibliotekarka Danuta Pająk

## PROMOCJA zdrowia POPURZEZ TEATR



Kilkaset dzieci i młodzieży ze szkół Gminy Frysztak w dniach 5-6 maja obejrzało spektakle profilaktyczne w ramach działalności Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. „Widok z Nosala” i „Przez Czerwone Wierchy” to tytuły widowisk przygotowanych przez Zakopiański Teatr Promocji Zdrowia z Zakopanego. Z humorem i „cool”-owo, czyli w jedyny przyswajalny przez młodzież sposób aktorzy i pedagog próbowali przekazać treści wychowawcze i wartości takie jak prawda, przyjaźń czy zaufanie. Sądząc po reakcji widowni cel został zrealizowany.

tekst i fot: empe

**Miłość matki to przekonanie,  
że wszystkie jej gąski to łabędzie,  
co jest jedynym sposobem,  
by podnieść na duchu dzieci,  
które są przekonane,  
że są kulawymi kaczkami.**

*Najserdeczniejsze życzenia  
kochanym Mamom*

*składa  
redakcja „Gazety Frysztackiej”*

**Do kwietniowego numeru GF wkradł się błąd. Autorem obrazu Ojca Św. Jana Pawła II zamieszczonego na okładce jest Sławomir Sokołowski ze Stępiny, a nie Paweł Pająk.**

**Za niedopatrzzenie serdecznie przepraszamy.**

*Redakcja „Gazety Frysztackiej”*



## Wiosenne porządki

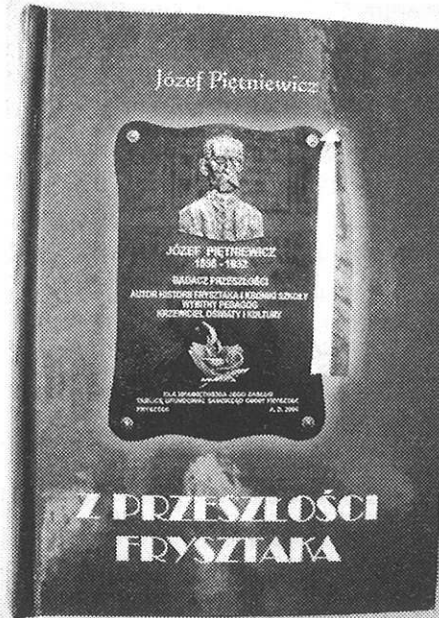
Kwiecień to miesiąc, w którym przypada nie tylko pierwszy dzień wiosny, ale także święto ziemi. Wiosna to także wiosenne porządki. Zawsze w tym okresie wszyscy starają się, aby koło domu było pięknie posprzątane, ale niestety tylko wokół własnego domu. W potokach, rowach, w lesie aż roi się od wszelkiego rodzaju śmieci. Nie obojętni na te dzikie wysypiska są mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Gliniku Dolnym. Chętnie, z dużym zapalem wspinali się po górkach, rowach, krzakach porządkując i zbierając leżące tam butelki, puszki, papiery. Zbierając śmieci, od razu sortowali je do worków i składowali na miejsca do tego wyznaczone. Poszanujmy ich pracę. Nie wyrzucajmy śmieci, gdzie się tylko da. Są przecież na terenie wsi kontenery i pojemniki na szkło i plastik. Kochane dzieciaki, uczcie się wyrzucać śmieci do koszy. Do dorosłych mamy prośbę, aby kupować worki i sortować śmieci. Serdeczne podziękowania należą się mieszkańcom DPS, którzy tak ochoczo zabrali się do porządkowania naszej wsi. Byli to: *Jan Różański, Jan Miśkiewicz, Tadeusz Rybak, Zbigniew Dyka, Łukasz Nędza, Michał Nędza, Jan Miśkiewicz, Ryszard Waberski, Tomasz Szpond.*

Sołtys Anna Gajewska



Nie ma mowy o pomyłce.

## Nasze nowości wydawnicze



Myślę, że dla każdego, kto się urodził, wychował i mieszka lub mieszkał w gminie Frysztak - ta ziemia, to miejsce, już na zawsze pozostanie najpiękniejsze na świecie. Do tej małej ojczyzny należeć będzie jego serce, gdziekolwiek przyjdzie mu żyć. Ale by być w pełni świadomym, tego kim się jest, należy znać historię ziemi, z której się pochodzi. W pogłębieniu tej wiedzy na pewno przydatne będą książki, które niedawno zostały opublikowane. Obie dotyczą historii Fryszta i okolic. Pierwsza z nich to książkowe wydanie pracy magisterskiej Ks. Krzysztofa Szopy pochodzącego z Twierdzy. Są w niej opisane dzieje frysztańskiej parafii w latach międzywojennych i podczas II wojny światowej. Druga z nich to potężne dzieło (około 1100 stron) monograficzne pt. „Z przeszłości Fryszta” pod



redakcją Eligiusza Marcinkowskiego. Zawiera historię Fryszta napisaną przez Józefa Piętewicza, dyrektora Szkoły Ludowej we Frysztaku, do roku 1894. Cały rozdział książki poświęcony został frysztańskiej szkole, jej dyrektorom i wydarzeniom szkolnym po czasy współczesne. Szeroko opisane zostały dzieje harcerstwa we Frysztaku, początki i stan współczesny frysztańskiej administracji. Znajdziemy tu wspomnienia wielu mniej lub bardziej znanych osób związanych z Frysztakiem. Są to m.in. Eligiusz Marcinkowski (autor opracowania), Ks. Infułat J. Sondej, Anna Liszcz, Roman Frodyma i wielu innych. Książka ta to kopalnia wiedzy o Frysztaku, o czasach zamierzchłych i współczesnych, o ludziach wybitnych i nie tylko. Jest w niej mnóstwo zdjęć, dokumentów i pism. Myślę, że taka pozycja powinna znaleźć się na półce każdego, komu Frysztak jest bliski.

Obie książki wymagały tytanicznej pracy, poświęcenia wielu godzin pracy, szperania w archiwach, rozmów z ludźmi. Ich autorzy w pełni zasłużyli na gratulacje i podziękowania. Z tej wiedzy czerpać będą kolejne pokolenia.

tekst i zdj: empe

## MISTRZOSTWA WOJEWÓDZ- TWA PODKARPACKIEGO W TENISIE STOŁOWYM

W dniu 22 kwietnia 2005r. w hali sportowej Szkoły Podstawowej we Frysztaku zostały rozegrane Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w tenisie stołowym. Mistrzostwa prowadzone były w 4 kategoriach wiekowych: młodzik, kadet, junior i senior zarówno w kategorii dziewcząt i chłopców.

### W y n i k i:

I. Kat. Młodziczka - I m-ce Fic Paulina - LUKS Gogołów, II m-ce Rząsa Dorota „Jar” Kielnarowa, III m-ce Jamrozik Sylwia - LUKS Gogołów, IV m-ce Łukasik Mariola - LUKS Gogołów, V m-ce Talaga Edyta - LUKS Gogołów.

W w/w kategorii startowało 14 zawodniczek.

II. Kat. Młodzicy - I m-ce Niemiec Sławomir - „Strzelec” Frysztak, II m-ce Niekowal Kacper - LUKS Gogołów, III m-ce Gromek Jakub - LUKS Widacz, IV m-ce Babiak Wojciech - „Strzelec” Frysztak, V m-ce Kowalski Jakub - LUKS Gogołów.

W w/w kategorii startowało 22 zawodników.

III. Kat. Kadetka - I m-ce Wojdyła Ewelina - „Brzostowianka” Brzostek, II m-ce Rząsa Joanna - „Jar” Kielnarowa, III m-ce Pieczonka Monika - „Brzostowianka” Brzostek

W w/w kategorii startowało 5 zawodniczek.

IV. Kat. Kadet - I m-ce Wojdyła Damian „Brzostowianka” Brzostek, II m-ce Niemiec Krzysztof - „Strzelec” Frysztak, III m-ce Wania Karol „Jar” Kielnarowa, IV m-ce Kolanko Paweł - „Strze-

lec” Frysztak.

W w/w kategorii startowało 12 zawodników.

V. Kat. Juniorka - I m-ce Szynal Jandwiga - „Brzostowianka” Brzostek.

VI. Kat. Juniorzy - I m-ce Jurczak Michał - LUKS Widacz, II m-ce Wójcik Sebastian „Brzostowianka” Brzostek, III m-ce Pociask Grzegorz - Dębica.

W w/w kategorii startowało 20 zawodników.

VII. Kat. Seniorka - I m-ce Kawalec Magdalena - „Brzostowianka” Brzostek, II m-ce Niekowal Karolina LUKS Gogołów, III m-ce Płodzień Katarzyna - „Jar” Kielnarowa.

VIII. Kat. Senior - I m-ce Jurkiewicz Tomasz - „Jar” Kielnarowa, II m-ce Włodyka Paweł - LKS Łęki Strzyżowskie, III m-ce Witold Janusz - LKS Łęki Strzyżowskie, IV m-ce Gałuszka Jacek - „Strzelec” Frysztak.

W w/w kategorii startowało 16 zawodników.

Ogółem w Mistrzostwach startowało 93 zawodników/czek reprezentujących 9 Klubów sportowych.

Wyniki ogólnej punktacji klubowej: I m-ce „Brzostowianka” Brzostek 126,5 pkt, II m-ce „Jar” Kielnarowa 97,5 pkt, III m-ce LUKS Gogołów 85 pkt, IV m-ce „Strzelec” Frysztak 59 pkt, V m-ce LUKS Widacz 30 pkt, VI m-ce Dębica 29 pkt, VII m-ce Łęki Strzyżowskie 25 pkt, VIII m-ce Jawornik Polski 2 pkt, IX m-ce LKS Stobierna 0 pkt.

### FINAL WOJEWÓDZKI OLIMPIJSKIEGO TENISA STOŁOWEGO

W dniu 8 maja w Regionalnym Centrum Sportowo - Widowskim w Rze-

szowie odbył się finał „VI Podkarpackiej Olimpiady Tenisa Stołowego”. W imprezie prawo startu posiadały osoby, które w eliminacjach powiatowych,

organizowanych w dniu 12 marca br. we Frysztaku w poszczególnych kategoriach zajęły miejsca I i II. Naszą Gminę reprezentowało 8 osób: Lesław Mocek, Wiesław Stadnicki, Tomasz Garncarski, Jerzy Zając, Magdalena Wójcik, Agnieszka Kasak, Mateusz Woźny, Mateusz Malinowski. W finale udział wzięło ponad 400 zawodniczek i zawodników z całego województwa podkarpackiego oraz reprezentacja miasta Lwów z Ukrainy. Olimpiada rozgrywana była na 25 stołach tenisowych. Jak co roku, finał stał na bardzo wysokim poziomie sportowym.

W kategorii osoby niepełnosprawnej kobiety nasza reprezentantka Magdalena Wójcik z Frysztaka zajęła I miejsce w województwie, a także w tej samej kategorii druga nasza reprezentantka Agnieszka Kasak - SOSW Frysztak zajęła II miejsce w województwie.

W kategorii osoby niepełnosprawnej - mężczyźni nasz reprezentant Wiesław Stadnicki zajął III miejsce w województwie.

Wszystkim uczestnikom poszczególnych szczebli podkarpackiej olimpiady tenisa stołowego dziękujemy za udział, zaangażowanie oraz gratulujemy osiągniętych wyników sportowych.

Wojciech Arciszewski



ZAPRASZAMY  
poniedziałek - piątek  
od 8.00 do 18.00  
sobota od 8.00 do 12.00

## ELEKTRO MARKET

### SERWIS - AKCESORIA



HONDA, SOLO, MAKITA, KAWASAKI, STIGA, MTD, ALKO, OREGON

KOSIARKI, PIŁY

STRZYŻÓW  
UL. SPÓŁDZIELCZA 1  
(obok Roksan)  
TEL. 606-116-098  
2763406



# PLASTYKA

W VII Wojewódzkiej Wystawie Malarstwa Nieprofesjonalnego w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie twórczość malarską prezentowali mieszkańcy naszej gminy. Byli to P. Anna Szarek z Lubli, P. Janusz Strzepak z Glinika Dolnego i P. SŁAWOMIR SOKOŁOWSKI ze Stępniny, który otrzymał NAGRODĘ za sztukę artystyczną w przedstawieniu „Portretu” Papieża Jana Pawła II.

W VII Podkarpackim Przeglądzie Plastyki Dzieci i Młodzieży w Biurze Wystaw Artystycznych w Rzeszowie IZABELA GREŁA lat 7 i ERWINA WOJTANOWSKA lat 7 wymalowały WYRÓŻNIENIA. Ponadto na wernisażu wystawiły swe prace: Natalia Dral, Magdalena Głód, Monika Musiał, Anita Cyran, Adrianna Kalisz, Gabriel Pająk, Ewelina Mijał, Anna Pawlik. Zwiedziliśmy również wystawę litografii Marca Chagalla. Wycieczki do BWA i WDK w Rzeszowie dostarczyły nam wielu artystycznych przeżyć.

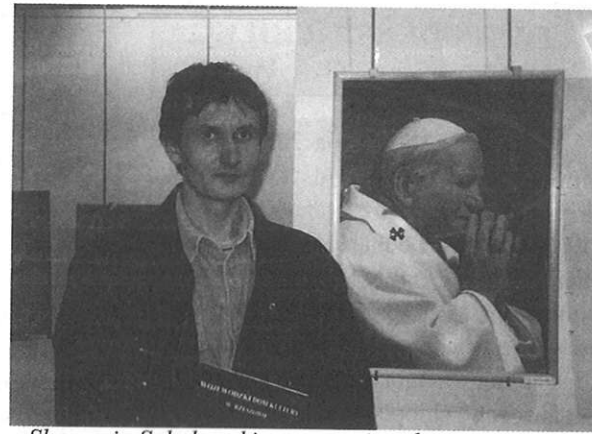
Radość tworzenia na zajęciach koła plastycznego w Gminnym Ośrodku Kultury we Frysztaku zwyciężyła wystawa „NASZE FASCYNACJE TWÓRCZE”. Autorzy prac: Monika Musiał, Anna Pawlik, Adrianna Kalisz, Natalia Dral, Zuzanna Rec, Ewa Pawlik, Magdalena Głód, Izabela Pająk, Gabriel Pająk, Joanna Papuga, Patrycja Wojtanowska, Natalia Ptak, Joanna Jamrogowicz, Gabriela Adamczyk, Dominika Guzy, Małgorzata Fortuna, Magdalena Fortuna, Katarzyna Musiał, Sylwia Stadnicka, Barbara Staryszak, Joanna Kik, Paulina Danek, Dorota Wojtanowska. Ta ekspozycja pokazuje, że uczestników koła interesuje twórczość w różnych technikach: malarstwo, formy przestrzenne: rzeźby z masy papierowej i gipsu. Wystarczy, że podam dzieciom technikę i zachęcę do działania, które jest nieustannym poszukiwaniem doświadczeń i wielkim przeżyciem estetycznym. Każda kreska, plama namalowana przez dziecko fascynuje mnie i zachwyca. Myślę, że to i moja własna twórczość pomaga mi rozbudzić drzemiący w dzieciach zachwyt działaniem plastycznym. Uroczyste otwarcie wystawy dn. 26.04. br. umilił koncert uczestników Ogniska Muzycznego GOK w wykonaniu Joanny Makuch i Dagmary Zająć pod kierunkiem instruktora muzyki P. Zbigniewa Środonia.

Miłą i wartościową promocją wystawy są foldery z reprodukcjami prac ufundowane przez P. MARKA ZIAJORA – Przychodnia Zdrowia – Frysztak i P. ZBIGNIEWA DYKASA - Zakład Stolarski we Frysztaku, którym składam serdeczne podziękowania.

instruktor upowszechniania plastyki  
Dorota Wojtanowska



Otwarcie wystawy GOK-u.



Sławomir Sokółowski przy swoim obrazie.



Podczas zwiedzania wystawy w Rzeszowie.

**Wystawa**  
**„Nasze fascynacje twórcze”**  
czynna w GOK-Frysztak do dn. 30.05.2005.  
Serdecznie zapraszamy!

## GAZETA FRYSZTACKA

Miesięcznik Samorządowy Gminy Frysztak  
Członek „Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej”

**Wydawca:** Urząd Gminy Frysztak i Stowarzyszenie  
„Fundusz Rozwoju i Promocji Ziemi Frysztackiej”

**Redaktor naczelny:** Janusz Zarszyński

**Sekretarz redakcji:** Maciej Piękoś

**Zespół redakcyjny:** Jolanta Zarszyńska, Marta Filip,  
Genowefa Tęcza, Joanna Czekajowska, Marek Hadro,  
Wojciech Arciszewski,

**Druk:** Drukarnia „Chemigrafia”

ul. Białobrzaska 74, 38-400 Krosno

**Adres:** ul. Ks. W. Błajera 20, 38-130 Frysztak

tel/fax /0-17/ 2777 903, 2777 920, 2777 110

e-mail: ug@frysztak.pl

www.frysztak.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji publikowanych tekstów oraz korespondencji, a także opatrywania ich własnymi tytułami.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów i nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie redakcji.

Nakład 600 egz.

Cena 1,50 zł.



*Piotr Blajer*



*prof. dr hab. Józef Nowakowski*



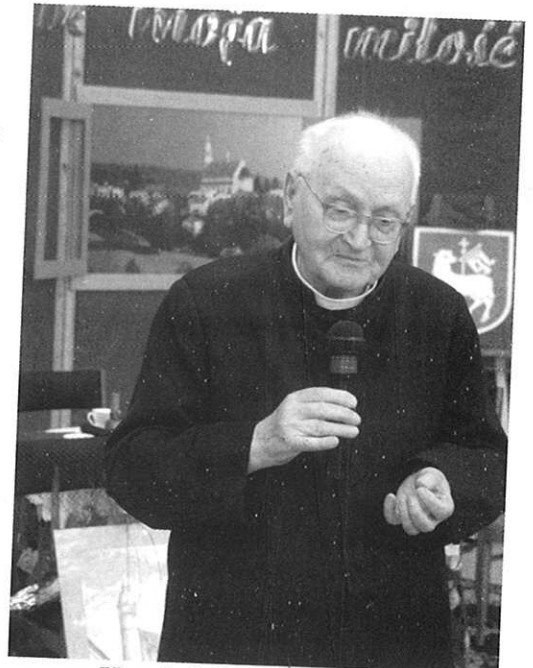
*Danuta Paczosa*



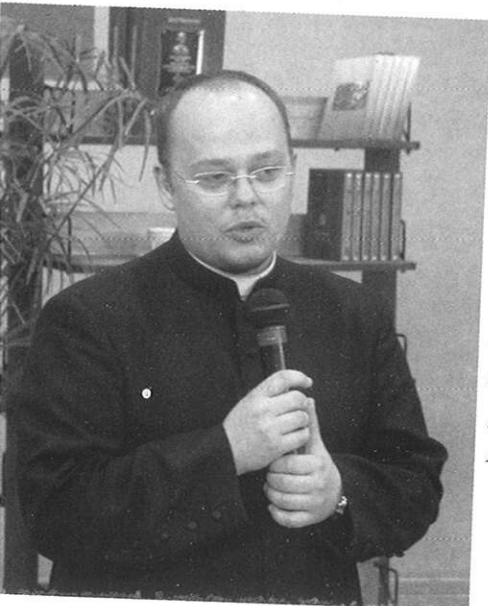
*Eligiusz Marcinkowski -  
autor książki „Z dziejów  
Frysztaka”*

# *Podczas sobotnich uroczystości*

*14 maja 2005*



*Ks. Infułat Józef Sondej*



*fot: empe*

*Ks. Krzysztof  
Szopa - autor książki  
„Historia parafii  
Fryszak”.*



*dr Ewa Czerkas -  
Chodosowska*





Uczestnicy "książkowego" spotkania podczas zwiedzania schronu kolejowego w Stępinie.



Otwarcie wystawy prac dzieci z kółka plastycznego GOK we Frysztaku



Złożenie kwiatów przy pomniku Św. Floriana. - 3 maja

## Ośrodek Szkolenia Kierowców

# POLSTOP



ORGANIZUJE KURS NA



### Prawo jazdy

### Kategorii : A, B, C, E, T

Rozpoczęcie kursu:

## KAŻDY PIĄTEK

### o godz. 17:00

ZAPRASZAMY

Wykłady w budynku Ośrodka  
Szkolno - Wychowawczego we

## FRYSZTAKU

egzamin w Krośnie

Ośrodek zapewnia:

*Konkurencyjną cenę kursu. Możliwość opłat za kurs w ratach,  
Literaturę niezbędną do nauki. Badanie lekarskie na miejscu  
Zniżkę dla młodzieży szkolnej i bezrobotnych.*

**Szkolenie teoretyczne prowadzimy na programie komputerowym  
występującym obecnie w Ośrodku Egzaminowania.**

*Informacje*

tel. (013) 4316382

tel. (013) 4353812

tel. (0602) 401452

tel. (0604) 068658

Szkolenia prowadzimy

na samochodach

**Opel Corsa**

**Fiat Punto II**